

# Przebudowa BR91 na TKi3-87

Kontynuujemy rozpoczętą w poprzednim numerze ŚK przebudowę modelu niemieckiego tendzaka serii 91 na miniaturę kursującego po naszych torach parowozu TKi3-87, uwzględniającą zarówno cechy charakterystyczne dla maszyn PKP, jak i indywidualne wolsztyńskiego eksponatu.

Po wykonaniu przewodów powietrznych pora na imitację widocznej części instalacji elektrycznej: przewodów ze skrzynką zaciskową. Wykonujemy je z drutu i blachy według rysunku i malujemy na czerwono. Przyklejamy teraz wszystko wg zdjęć oryginału pod zbiornikiem wodnym, w nafrezowanych w obudowie od wewnątrz zagłębieniach lub nawierconych od dołu otworach (koniecznie, inaczej uniemożliwimy osadzenie obudowy na podwoziu). Teraz dopiero zakładamy na pozbawiony nadlewów zbieralnik pary prawy zawór świeżej wraz z rurą zasilającą sprężarki. Do zaworu regulatora na tym przewodzie dołączamy „pętelkę” (bez klejenia!) przewód powietrzny, uprzednio osadzony w pomoście podwozia. Wykonujemy następnie rurę odlotową sprężarki. W nadlewie widocznym od przodu na cylindrze parowym sprężarki nawiercamy otwór średnicy 0,5 mm. Z drutu miedzianego o takiej właśnie średnicy wyginamy doświadczalnie rurę odlotową (por. zdjęcie oryginału). Na dymnicy przed kominem, nieco ukośnie z prawej strony nawiercamy otwór o średnicy 1 mm na głębokość ok. 2 mm, na rurę odlotową zakładamy obejmę mocującą i zaciskamy ją tak, aby pasowała do tego otworu i lutujemy. Teraz rurę ucinamy do wysokości 2-3 mm niższej niż komin i zakładamy długi na ok. 6 mm kawałek izolacji, imitujący wylot. Osadzamy go na drucie i mocujemy od dołu kropłą cyjanoakrylatu tak, aby wystawał o ok. 1 mm ponad górną krawędź komina. Rura odlotowa musi stać przed kominem w jego osi.

Teraz zajmujemy się lewą stroną parowozu. Zdjętą uprzednio prądnicę odwracamy i skalpelem formujemy jej nadlew mocujący tak, aby stał się imitacją skrzynki z wyprowadzeniem przewodów elektrycznych. Prądnica będzie osadzona odwrotnie tj. turbiną parową do przodu, na przednim pomoście, w kącie między lampą a resorem - mniej więcej tylnym końcem przy opasce resoru (część podwoziowa). Najlepiej nawiercać otwór (jeden lub lepiej dwa) w prądnicy i pomoście, po czym osadzić prądnicę na druczianych sztyfcikach, wetkniętych w te otwory. Tak przygotowaną prądnicę wklejamy, nawiercamy do dołu w skrzynce elektrycznej otwór o średnicy 0,5 mm, wklejamy tam drut o średnicy 0,3 mm z dolutowaną imitacją przyłącza bocznego, które jako drugi element mocujący przyklejamy pod pomostem. Wystający koniec drutu wyginamy ku górze tuż za podpórką wyższego

półpomostu i ucinamy, po czym malujemy ów drut na czerwono (drugą kostkę też) - tym razem trzeba to zrobić pędzlem.

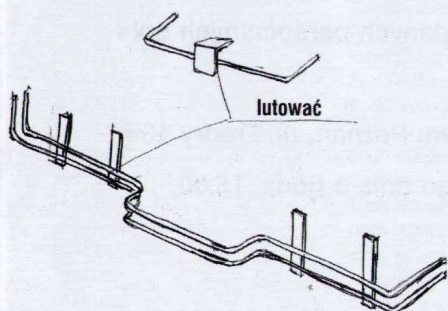
Należy teraz wykonać rury: zasilającą i odlotową prądnicy. Będą one osadzone na obudowie tak, aby nie łączyły się z prądnicą, lecz sprawiły takie wrażenie - model musi bowiem zachować możliwość zdejmowania obudowy w celach konserwacyjnych. Rurę odlotową osadzamy dolutowaną obejmką w otworze, pozostałym po przeniesionej prądnicy, zaś rurę dolotową - końcem w otworze o średnicy 0,5 mm, nawierconym od czola w lewym zaworze odbiorczym, poprawionym i osadzonym w pierwszej kolejności na swoim miejscu - na zbieralniku pary. Rura dolotowa to drut o średnicy 0,3-0,4 mm, odlotowa - 0,5-0,6 mm. Rury te przy prądnicy zbiegają się i tam też powinny być połączone przez podlutowanie od spodu tak, aby stanowiły jeden zespół - ułatwi to montaż. Rury muszą być tak poprowadzone, aby odlotowa przechodziła pod poręczą, a dolotowa omijała tę poręcz dołem. Po dopasowaniu zespół ten malujemy natryskowo na czarno i ostatecznie osadzamy, pamiętając, że rura odlotowa od prądnicy kończy się znacznie niżej, niż ta od sprężarki (tak jest w oryginale). Teraz już można osadzić z obu stron poziome poręcze z przedniej części kotła, uprzednio zdjęte i pozbawione nadlewów. Pod zbiornikiem wodnym z lewej strony umieszczamy imitację przewodu elektrycznego (doświadczalnie wygięty drut miedziany o średnicy 0,3 mm) z dolutowanymi kasetkami z blachy, za które przyklejamy całość pod zbiornikiem wodnym (po uprzednim pomalowaniu na czerwono). Te „doświadczalne wygięcia” druczianych imitacji po obu stronach muszą omijać zespół wału stawidłowego „obejmując” go od strony zewnętrznej.

Pora teraz na skrzynię węglową. Jej podwyższenie, w oryginale wykonane pojedynczym rzędem desek, naśladować będziemy ucinając takie właśnie deski o szerokości 2-3 mm z forniuru i dopasowując ich długość do ścian bocznych i tylnej. Deski muszą być osadzone tak, aby stanowiły przedłużenie tych ścian w górę. Z paska blachy o szerokości 1 mm wykonujemy wsporniki desek, które naklejamy na nich na zewnątrz: z boków po dwa, z tyłu cztery, równomiernie rozmieszczone. Na wspornikach tych, przed ich przyklejeniem do desek, od strony wewnętrznej można kolcem „wycisnąć” imita-

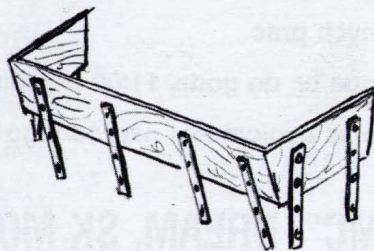
cję nitów bądź śrub mocujących. Wsporniki po przyklejeniu malujemy na czarno. Po wyschnięciu farby tak przygotowane deski osadzamy na skrzyni węglowej „podlewając” od wewnątrz cyjanoakrylatem. Następnie wykonujemy imitację węgla - istniejąca w modelu atrapa jest do niczego. W tym celu bryłkę oryginalnego węgla zawijamy w mocną szmatę i rozbijamy na drobne okruchy, uderzając dużym młotkiem. Zawartość szmaty przesiewamy przez sitko kuchenne, oddzielając frakcję o grubości mniej więcej podsypki torowej do H0, tj. ziarna rozmiaru 0,5-1,5 mm. Tak przygotowaną frakcję wsypujemy do skrzyni węglowej, rozprowadzamy cienką, równomierną warstwą, w środku nieco podwyższoną lub zagłębioną (zależnie od życzenia) i ostrożnie zakrapiamy cyjanoakrylatem uważając, aby nie pobrudzić okien i tylnej ściany budki maszynisty. Po stwardnieniu kleju drewno pokrywamy z obu stron rzadką, brunatną farbą artystyczną z dodatkiem czerni - tak, aby deski zdecydowanie przyciemnić i uwydatnić jednocześnie fakturę słoików.

Kolejna sprawa to korekta malowania obudowy, a konkretnie pomalowanie na czerwono bocznej powierzchni listwy dolnej, przebiegającej pod przednimi półpomostami, pod skrzyniami wodnymi i pod budką maszynisty z obu stron. Wykonujemy to szczególnie starannie, jednowarstwowo przy pomocy małego cienkiego pędzla - farbą modelarską niezbyt rzadką lub zwykłą olejną, o odcieniu karminowym, usuwając na bieżąco ewentualne niekorzystne zacieki, również od dołu. Przy okazji można poprawić ewentualne niedoróbki na przewodach elektrycznych. Dopiero teraz - gdy korekta wyschnie - możemy przystąpić do rzeczy najkopotliwszej, a mianowicie zmiany oznaczeń.

Należy zacząć od zmycia istniejących napisów niemieckich. Wykonujemy to osadzonym np. na zwykłej zapalce wacikiem zwilżonym denaturatem. Trzeba czasem pocierać dość intensywnie - przy tej okazji zwłaszcza dolne, boczne ściany budki mogą utracić mat, ale z tym już musimy się pogodzić. Tak samo usuwamy oznaczenia serii z tylnej ściany skrzyni węglowej oraz z dymnicy. Mogą przy tym powstać białawe przebarwienia w wytartych miejscach - należy wtedy wykonać świeży wacik i nim usuwać te przebarwienia aż do skutku. Gdy to wykonamy, przystępujemy do przyklejania tabliczek. Autor użył wprawdzie tabliczek wykonanych własnoręcznie, wg opisu z podręcznika Tadeusza Dąbrowskiego (str. 163-164), wzbogaconego o własne technologie, jednak to wyjątkowo trudne zadanie - lepiej więc zaopatrzyć się w zupełnie przyzwyczajone tabliczki fototrawione, dostępne na giełdach modelarskich. Tabliczki „przymierzamy” do modelu, ustalamy rozmieszczenie, po czym na model, nie na tabliczkę, w przewidzianym miejscu jej przyklejania наносimy drucikiem małą kropelkę kleju cyjanoakrylowego. Najlepiej wylać go trochę z dozownika np. na płytkę szklaną, poczekać, aż nieco zgęstnieje i dopiero wtedy nabrać na drucik i nanieść na model. Nieco zgęstniały klej nie stwardnieje bowiem natychmiast - po przyłożeniu tabliczki nie dociskamy jej, tylko korygujemy starannie położenie (mamy na to zwykle ok. 4 sekund) i dopiero dociskamy - wtedy właśnie klej „złapie” ostatecznie. Najlepiej zacząć od orla, potem - względem niego - umieścić pozostałe tabliczki, po obu stronach budki jednakowo. To dość trudna operacja, warto wstępnie poćwiczyć poza modelem, zastępując tabliczki kawałkami blachy. No i wreszcie napisy. Te na dolnej, czerwonej



Wykonanie imitacji przewodów powietrznych i elektrycznych.



Podwyższenie skrzyni węglowej.